Nr 1. Kielce, dnia 7 lutego 1930 roku BEZPŁATNIE.



WIADOMOŚCI WYSTAWOWE

WYSTAWY OKRĘGOWEJ PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W KIELCACH.

NASZE ZADANIA.

Sytuacja gospodarcza jest ciężka. Widzimy dokoła nas następstwa. Pracować jest trudno, słychać ciągłe narzekania.

Mimo to nie zniechęcamy się.

Społeczeństwo, to chór jednostek i niema różnicy pomiędzy psychiką narodu i przeciętnego obywatela. Jeżeli jednostka w trudnych chwilach wydobywa z siebie hart i energję, to etap ten jest tylko przejściem do okresu powodzeń. Jeżeli poddaje się depresji, rozgorycza się, narzeka czy szuka winowajców — to rezultatem tego jest coraz głębsze pogrążanie się w bezmiar trosk i kłopotów. Podobnie dzielne społeczeństwo potrafi przemóc okres złych konjunktur, ogarniających całą Europę, a społeczeństwo narzekające i rozpamiętywujące swe troski musi przegrać w wyścigu pracy.

Wystawa Ruchoma — to nieustanna propaganda czynu. Wystawa Ruchoma — to dowód, że, pomimo najtrudniejszych okoliczności nawet, pracujemy nad budową fundamentów gospodarczego dobrobytu. Wystawa Ruchoma — to hasło rozbrzmiewające w coraz to innych ziemiach Rzeczypospolitej — hasło zbiorowego wysiłku i wytrwania.

Wiemy dobrze, że praca nasza jest obliczona na długie lata. Budujemy też programy i wykonywujemy je. Zbyt wielkie są cele, któreśmy sobie wytknęli, abyśmy mogli ustać w pochodzie.

Jakież są cele wystawy?

Pierwszy cel—to doprowadzenie do zetknięcia się producenta z kupcem. Zapewne, że są wielkie Targi i Wystawy — one jednak nie spełniają całkowicie swego zadania. Koszt wyjazdu na Targi jest dość znaczny. Nie każdy ma czas i pieniądze. Do niego przybywa nasza Wystawa. Pozatem nie należy zapominać, że handel jest dość konserwatywny. Jeżeli jeszcze z czasów przedwojennych zaopatrywał się w jakieś produkty zagraniczne—to i dziś utrzymuje te same stosunki handlowe. Tymczasem powstały nowe firmy polskie, które rozszerzyły zakres produkcji. Wiadomości o tem przynosi nasza Wystawa.

Obok kupiectwa Wystawę zwiedza licznie młodzież. Jest to objaw bardzo dodatni. Tutaj naocznie przekonywuje się o rozmiarach i doskonałości wytwórczości krajowej. Tutaj uczy się gospodarczego patrjotyzmu. Tutaj zwalcza się w niej ten snobizm podziwu dla wszystkiego co zagraniczne, tak głęboko zakorzeniony w naszem społeczeństwie.

Jednocześnie Wystawa jest propagandą spożycia. Cały szereg artykułów, które są już artykułami niezbędnej potrzeby, nie dotarły jeszcze u nas do szerokich kół spożywców. Nie zapoznali się z udoskonaleniami, które wniosła współczesna technika. Nie znają porównawczych obliczeń amortyzacji różnych inwestycji, czy to budownictwa, warsztatów wytwórczych czy gospodarstwa domowego. Informacji tych dostarcza Wystawa.

Nie koniec na tem.

Wszystkie te wartości, któreśmy wyliczyli, mogą być porównane do działań wykwalifikowanego uspołecznionego sprzedawcy, który jeździ ze zbiorem różnych prób. My mamy jednak jeszcze inne zadanie.

W każdej miejscowości, do której przybywamy, staramy się zorganizować jednocześnie wystawę miejscowego przemysłu i rękodzieła. Wieleż to razy pokazy te były rewelacją dla mieszkańców chwilowej siedziby wystawy. Jakżeż dodatnim bodźcem były one dla wytwórczości miejscowej.

Gdy zwiedzamy Targi Lipskie, uderza nas, że każdy kupiec pyta wystawcę: Co przynosi pan nowego?

Dziesiątki tysięcy wystawców starają się, aby co pół roku bodaj drobnostkę jakąś przynieść, która jest odpowiedzią na to poszukiwanie nowości. Ten wysiłek tysięcy udoskonaleń drobnostki — w sumie daje olbrzymi postęp, wynik ciągłego technicznego rozwoju.

Na drobnym odcinku swego zadania Wystawa stara się odegrać podobną rolę. Pokazy miejscowe pobudzają ambicję wytwórców, którzy nie mogą brać udziału w wielkich wystawach. Chcemy wierzyć, że, powracając po kilku latach do tych samych miejscowości. Wystawa nasza będzie otoczona przez coraz to lepsze, coraz doskonalsze wyroby.

Wiara nasza jest ugruntowana przez zrozumienie z jakiem spotyka się nasza praca. Z dumą możemy powiedzieć, że piękne wyniki, któremi możemy się chlubić, nie są tylko następstwem naszej pracy — lecz w równej mierze należy je przypisać przedstawicielom społeczeństwa tych miejscowości, do których Wystawa zawitała. Oni to ułatwili nam pracę. Oni tylokrotnie wnieśli ten entuzjazm, który jest nieodzownym czynnikiem powodzenia każdego wielkiego szlachetnie pomyślonego zamierzenia.

Tadeusz Garczyński.

O PATRJOTYZMIE GOSPODARCZYM.

W otaczającej nas aurze w jej najpowabniejszych kształtach i formach obserwujemy nieustanną, ciągłą, a bezlitosną walkę o byt. Walkę miljardów istnień między sobą.

Wśród społeczeństw ludzkich to wielkie prawo natury trwa w sposób również nieubłagany, a w miarę wzrostu kultury współczesnej, coraz ostrzejsze w swoich formach pod postacią walki ekonomicznej poszczególnych narodów globu ziemskiego o byt swych obywateli.

Gdy wielka wojna światowa dostatecznie wyczerpała walczących, z których jedni pragnęli uzyskać lepsze prawa do bytu dla siebie, drudzy zaś bronili swego stanu posiadania, powróciliśmy do pokojowych form walki nieustannej, walki ekonomicznej, jako przejawu szlachetnego współzawodnictwa pomiędzy kulturalnemi narodami świata. Zmieniły się metody, pozostają te same cele. Ustąpiła brutalna siła fizyczna, oparta o wykwit wiedzy ludzkiej, o naukowe metody niszczenia życia i mienia ludzkiego. Z tem większą siłą występuje genjusz ludzki, jako twórca życia współczesnego, jako organizator światowej produkcji, aby na tej drodze zdobyć rynki spożywcze świata.

Cofnęły się armje walczących z ich licznemi współczesnemi aparatami walki orężnej. Wystąpiły na arenę miljony cichych pracowników, kierowanych przez twórcze umysły gospodarcze, popierane przez świadome rzeczy przemożne organizacje panstwowe , a wspomagane przez miljony koni mechanicznych, przez miljony maszyn produkcyjnych.

Nie szerzą one dokoła siebie zniszczenia, lecz, przeciwnie, wytwarzają wielkie ilości dóbr, które pragnęliby narzucić zapomocą rodzimego eksportu innym narodom świata. I tutaj jest źródło walki gospodarczej, tej walki, w której udział przyjmują wszystkie narody świata, tej walki, która jednocześnie jest podstawą rozwoju i rozkwitu współczesnych form życia ludzkiego.

Kto wytwarza towary dobre, a tanie, kto potrafi zapomocą swych aparatów handlowych sprzedać je w innych państwach, ten zdobywa świat bez huku armat, bez gazów trujących, dla licznych rzesz własnych obywateli — pracowników. Przeciwnie, naród, który nie potrafi wytwarzać, nie potrafi produkować w sposób czyniący zadość jego własnym potrzebom, naród, który posługuje się cudzą produkcją, aby zadośćuczynić swoim wymogom, a nie jest w stanie odwzajemnić się wytworami własnej pracy, pozostaje pokonany w tej walce ekonomicznej.

Narody o dużej zdolności wytwórczej doznają dobrobytu i kultury. Narody, które nie potrafią zorganizować ojczystej produkcji, są skazane na biedę swych obywateli, na brak podstaw rozwojowych do kultury ojczystej. Narody, zwyciężające w walce ekonomicznej, są panami świata. Narody, które nie są zdolne do zorganizowania produkcji narodowej w skali odpowiadającej potrzebom narodowym są pozbawione wpływu i szacunku w rodzinie narodów, rządzących światem. Najlepiej zorganizowana służba dyplomatyczna nie jest w stanie wywalczyć dla swojego narodu właściwego stanowiska w układzie stosunków międzynarodowych, jeśli nie jest poparta przez czynnik zdolności narodu do wymiany usług wzajemnych na polu kulturalnego i ekonomicznego współżycia narodów, a przedewszystkiem do wymiany towarowej.

I tu leży przyczyna, dlaczego małe państwa, jak Szwajcarja, Belgja, Holandja, zdołały sobie wywalczyć i zająć poważne miejsce w rodzinie ludów europejskich.

Przeciwnie zaś wielka Rosja i jeszcze większe Chiny nie posiadają w świecie znaczenia, które odpowiadałoby ich obszarom państwowym, bądź ich ilości mieszkańców, gdyż nie przyjmują one należytego udziału w międzynarodowej wymianie towarowej.

O tem wszystkiem ma pamiętać każdy obywatel polski, swiadomość tych zjawisk ma przenikać w umysł każdego Polaka od zarania jego dzieciństwa przez wychowanie domowe, przez szkołę, przez wyższą uczelnię, przez przykład rodziców, wychowawców, profesorów i zwierzchników. Wszak w pomyślnem załatwieniu ojczystej produkcji leży przyszłość Polski, leży jej niezawisłość, jej moc i potęga, jej dobrobyt i kultura. To w czasach pokoju. A skąd czerpać ona będzie swoją odporność i wytrzymałość w trudnych chwilach walk światowych, jakie stoją przed nami zawsze w całej swej grozie.

Wojna światowa dobitnie wykazała, iż narody, które nie posiadają rozwiniętego przemysłu, nie są zdolne do długotrwałej walki, iż we współczesnej wojnie przyjmuje udział cały naród, ze swą armją żołnierzy na czele, iż wszystkie placówki gospodarcze nabierają specjalnego znaczenia obrony kraju. Jakże to jest ważne dla Polski, pozbawionej dobrych granic naturalnych, a posiadającej tak dużą granicę lądową otwartą.

Z prawdziwego zrozumienia współczesnych zjawisk życia politycznego wypływa patrjotyzm gospodarczy, w którym jednoczą się osobiste interesy każdego obywatela z interesami współobywateli całego państwa, przyszłych pokoleń, słowem, tego wszystkiego, co nazywa się Ojczyzną.

Patrjotyzm w swej najszlachetniejszej formie uczuć, w jakiej się przejawiał w męczeńskiej drodze pokoleń polskich przez powstanie Kościuszkowskie, legjony Dąbrowskiego, bohaterskie wysiłki wojsk polskich w armjach napoleońskich pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego, przez rewolucję 1831 roku i powstanie 1863 roku, a wreszcie legjony wielkiej wojny światowej z komendantem Józefem Piłsudskim na czele, patrjotyzm wyśpiewany w poezji polskiej, a obecnie łącznie z nową strukturą życia gospodarczego narodów świata, wywołaną wielkiemi wynalazkami 19 i 20 stulecia, jest wszędzie pogłębiany przez patrjotyzm gospodarczy, wypływający z racji stanu, z racji interesu społecznego.

Wypada zrozumieć znaczenie i wpływ życia gospodarczego nietylko dla celów egoistycznych, osobistych, lecz również dla całości społeczeństwa i dla Państwa. W ciągu ubiegłych lat 10, czyli od chwili, gdy Polska odzyskała niezależność polityczną, budujemy naszą Ojczyznę, jako Państwo, któremu pragniemy zapewnić w rodzinie ludów europejskich należyte miejsce, odpowiadające jego wielkości i tradycjom. A zajmujemy piąte miejsce w Europie pod względem liczebności ludności, jak i powierzchni obszaru Państwa, w historji zaś Europy wielokrotnie odegraliśmy dziejową rolę. — W ciągu tego dziesięciolecia zdołaliśmy skonsolidować znakomicie sytuację Rzeczypospolitej przez odbudowę zniszczonych gospodarstw, zrujnowanych warsztatów pracy, przez twórczą pracę państwowo-organizacyjną, całe życie Polski nastawi-

liśmy na tory zachodnio-europejskich demokracyj, z któremi wspólnie pracować i współżyć pragniemy. Szerokie masy uzyskały prawa i zabezpieczenie. Oświata stała się powszechna. Lecz wszystko to jest zaledwie fundamentem, na którym mamy budować Polskę i zdobyć jej należne miejsce, a jej obywatelom dać zachodnio-europejskie warunki bytu.

I o to nasz polski program na długie lata, na dalsze dziesięciolecie niepodległej Polski.

Twórcza praca gospodarcza w imię interesu Polski, jako Państwa i w imię dobrobytu jej obywateli.

A u podwalin tego programu leży patrjotyzm każdego obywatela polskiego, lecz już nie ten, który go przez krew i męki poprzednich pokoleń doprowadził do wskrzeszenia, lecz ten patrjotyzm gospodarczy, który każdemu nakaże wysoko trzymać sztandar swego zawodu, jednym — organizować dobre warsztaty pracy, innym — sumienną a inteligentną pracą rozwijać na tych warsztatach polską produkcję, a wszystkim zaspakajać własne potrzeby własną krajową produkcją.

Patrjotyzm ten wymaga nie chwilowych wielkich wysiłków uczuciowych, opiera się on o ciągłą codzienną mrówczą pracę, wytrwałość i ograniczenie wszystkich obywateli Państwa od dziecka małego do starca, od biednego obywatela do najzamożniejszego posiadacza.

Mamy u siebie za dużo ludzi, szukających pracy, abyśmy nie byli obowiązani przez poparcie ojczystej produkcji zmniejszyć ilość bezrobotnych, bądź zwiększyć zamożność pracujących.

Oczywiście nie chodzi tu o bojkot wyrobów zagranicznych. Wszak jeśli pragniemy, aby zagranica kupowała nasze towary, jest rzeczą nieodzowną, abyśmy kupowali również wyroby zagraniczne. Lecz, wstrzymując się od zakupu zbędnych przedmiotów zagranicznych, ułatwimy sobie kupno potrzebnych przedmiotów, których sami nie produkujemy, a które przyczynią się do rozwoju naszego przemysłu, rzemiosła i rolnictwa.

W 1928 roku — stosownie do urzędowych danych — sprowadziliśmy z zagranicy towarów na sumę 3,4 miljarda zł., a wywieźliśmy zagranicę własnych towarów na sumę 2,5 miljarda zł. Prawie 900 miljonów złotych deficytu w obrocie towarowym. Produktów spożywczych z zagranicy sprowadziliśmy za 650 miljonów zł., a wszak jesteśmy krajem rolniczym. Sprowadziliśmy ryżu za 61 milj. zł., śliwek za 10 milj. zł., cytryn i pomarańcz za 11 milj. zł., orzechów, migdałów i korzeni za 17 milj. zł., śledzi prawie za 50 milj. złotych, tłuszczy zwierzęcych za 66 milj. zł., a sami mamy trudności z eksportem trzody chlewnej.

Posiadamy rozwinięte rzemiosła, a sprowadziliśmy obuwia z zagranicy za 14 milj. zł. Przędzy jedwabnej i gotowych tkanin jedwabnych sprowadziliśmy za 40 milj. zł.

O ileż byłoby pożyteczniej, gdybyśmy te wielkie sumy mogli złożyć na kupno narzędzi pracy, maszyn w kraju nie wyrabianych, bądź surowców, jakich u siebie nie posiadamy.

Jeśli wyrobimy w całem społeczeństwie zrozumienie dla poparcia przemysłu ojczystego, jeśli potrafimy wytrwać w tem przekonaniu, to wkrótce znikną liczne rzesze bezrobotnych, a Polska będzie budować liczne warsztaty pracy, rozwijać zamożność swych wsi i miast, rozpowszechniać zachodnio-europejską kulturę.

To też komu są święte nakazy wieszczów i wodzów naszych, którzy szczepili w pokoleniach polskich dar umiłowania Ojczyzny, niechaj skieruje te wielkie, a zaspokojone uczucia KU UMIŁOWANIU WŁASNYCH WARSZTATÓW PRACY, KTÓRE RAZEM WZIĘTE SĄ NASZĄ POLSKĄ!

Inż. Czesław Klarner.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego.

Polska, rozdarta na trzy zabory, nietylko nie prowadziła własnej polityki ekonomicznej, lecz stała się terenem obcej ekspansji gospodarczej, gdyż rządy zaborcze powstrzymywały rozwój przemysłu na ziemiach polskich, by ich własny przemysł miał jaknajwiększe rynki zbytu.

Jednocześnie rozwój gospodarczy poszczególnych dzielnic nie szedł w kierunku interesów społeczeństwa polskiego, które usiłowało temu przeciwstawić się przy pomocy swych organizacyj. Takiemi były między innemi Liga Pomocy Przemysłowej we Lwowie oraz Koło Samopomocy Przemysłowo-Handlowej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Warszawie. Obie te organizacje stworzyły dla celów podjętej przez się propagandy gospodarczej objazdowe wystawy przemysłowe.

W roku 1910 została w Warszawie zorganizowana **Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego,** mająca na celu szerzenie wśród społeczeństwa polskiego idei samowystarczalności gospodarczej.

Wystawa ta w ciągu swej pracy od 1910 do 1914 r. odwiedziła prawie wszystkie większe miejscowości b. Kongresówki, urządzając przeszło 100 wystaw. Pozatem gościła w Krakowie, zaś na Wszechrosyjskiej Wystawie w Kijowie posiadała własny pawilon. Wybuch wojny zastał Wystawę Ruchomą na Wszechrosyjskiej Wystawie Rzemieślniczej w Moskwie, gdzie reprezentowała przemysł polski.

Tych kilka lat pracy na polu propagandy polskiej myśli ekonomicznej, pobudziło społeczeństwo do żywszego zajęcia się sprawami gospodarczemi, dając w dalszym rezultacie powstanie i rozwój całego szeregu przedsiębiorstw wytwórczych. Pracę tę wojna przerwała — lecz przyniosła nam Wolną Polskę.

Odrodzona Polska odziedziczyła po czasach niewoli cały szereg grzechów. Jednym z nich to nieznajomość ze strony społeczeństwa całokształtu własnego życia gospodarczego. Handel i przemysł w dalszym ciągu, jak przed wojną, zaopatrują się w towary przez Berlin i Wiedeń, pomimo że te same produkty wytwarzamy w kraju. Tak się dzieje, ponieważ niestety dawne dzielnice jeszcze dotychczas wzajemnie dobrze nie poznały się. Drugim grzechem jest bezmyślne hołdowanie zasadzie, że co zagraniczne, to lepsze. Kupujemy nieraz tandetę obcą za drogie pieniądze, mając tańsze i lepsze wyroby krajowe. To też często przemysłowiec zmuszony jest dawać swym towarom etykietę obcą lub kupuje prawo używania marki zagranicznej, aby tylko znaleźć możność zbytu swych wyrobów.

Trzeba jednak skonstatować, że przemysł krajowy w minimalnym zakresie wyzyskuje nowoczesne drogi reklamy i propagandy. A tylko te metody zdolne są narzucić społeczeństwu kategoryczny nakaz poparcia krajowej wytwórczości.

Psychoza kupowania wyrobów zagranicznych przyczyniła się już raz w znacznym stopniu do spadku złotego, a teraz również poważnie zagraża naszemu bilansowi handlowemu. W roku 1924/5 reakcja przeciw takiemu stanowi rzeczy wywołała powstanie kilku organizacyj, mających na celu popieranie wytwórczości krajowej i doprowadziła do wznowienia działalności **Wystawy Ruchomej.**

Od sierpnia 1925 roku roznosi **Wystawa Ruchoma** po całej Polsce hasła patrjotyzmu gospodarczego, popierania wytwórczości krajowej i zapoznaje społeczeństwo z dorobkiem gospodarczym Polski. W ciągu powyższego okresu Wystawa urządziła 90 postojów, które łącznie z przedwojennemi zwiedziło przeszło 2.000.000 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. Można zaznaczyć, że ilość zwiedzających dosięga od 30 do 120% ludności danego miasta. Są więc nieraz takie ośrodki, gdzie tylko starcy i dzieci nie byli na Wystawie. Dowodzi to skuteczności tego środka propagandowego, gdyż na dużo większe, ale dalsze wystawy mogą przyjeżdżać zaledwie nieliczne jednostki.

Wystawa Ruchoma w pierwszym rzędzie ma za zadanie zapoznawanie sfer gospodarczych poszczególnych dzielnic z wytwórczością całego kraju, urządzając konferencje, udzielając informacji o źródłach produkcji i ułatwiając w ten sposób nabywanie towarów krajowych.

Pozatem Wystawa prowadzi szeroką akcję propagandową, wykazuje konieczność popierania wytwórczości krajowej, zarówno ze względu na interesy państwa, jak i poszczególnych jednostek. W tym celu wygłasza się odczyty i pogadanki, wydaje katalogi, odezwy i ulotki, pomieszcza się artykuły w prasie, wyświetla się filmy propagandowe i t. d.

Wystawa Ruchoma nie ogranicza swej działalności do terenu kraju, lecz z polecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Przemysłu i Handlu wyjeżdżała do Rumunji na Powszechną Wystawę Rolniczo-Przemysłową, brała udział w Międzynarodowej Wystawie Eksportowej w Gdańsku i w Targach Skandynawsko-Bałtyckich w Stokholmie. Reprezentowała tam przemysł polski, zdobywając dlań nowe rynki zbytu i liczne odznaczenia.

Podkreślić należy, że swą wzorową organizacją wprowadziła w podziw obcych. Na Wystawie Rumuńskiej przyznano Wystawie Ruchomej złoty medal za wzorową organizację, zaś z metodami pracy i organizacją Wystawy Ruchomej zapoznawali się przedstawiciele rządów Francji, Rumunji i Czechosłowacji, by podobną instytucję zorganizować u siebie.

Komitet Wystawy Stokholmskiej stwierdził, że Wystawa Ruchoma była wzorem organizacji pracy. Z powodu opóźnienia się statku „Lwów", na którym była przewożoną, zdołano urządzić wystawę w ciągu jednej doby.

Przykłady powyższe dowodzą, że potrafimy być wzorem dla narodów o wysokiej kulturze i wieloletniej pracy na polu gospodarczo-społecznem.

* * *

W celu zorganizowania Okręgowej Wystawy Ruchomej P. i W. P. K. w Kielcach, obejmującej m. Kielce oraz powiaty: Kielecki, Jędrzejowski, Miechowski, Pińczowski, Stopnicki, Opatowski, Włoszczowski, Konecki i Iłżecki, został zorganizowany Komitet Główny pod honorowym protektoratem Pana Wojewody Wł. Korsaka, J. E. Ks. Biskupa A. Łosińskiego, P. Generała J. Łuczyńskiego, K. Ks. Radziwiłła, prezesa Woj. Tow. Org. i Kół. Roln., inż. Gadomskiego, prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Sosnowcu oraz inż. Światopełk Mirskiego.

Następnie do Komitetu Wykonawczego Wystawy zaproszono pp. Vice-Wojewodę Dr. Wł. Dziadosza, prezydenta Cichowskiego, prezesa Rady Miejskiej E. Massalskiego, starostę Kieleckiego Boryssowicza, nacz. Wydz. Przem. Woj. inż. W. Kolasińskiego, nacz. Wydz. Rol. Woj. Turowskiego, Dyr. Robót Publicznych inż. K. Kruga, dyr. Z. Czałbowskiego, dyr. Czernichowskiego i dyr. Kozarskiego.

Do Prezydjum Sekcyj powołano:

S. Przemysłowa: inż. Hempel i nacz. inż. W. Kolasiński.

S. Rzemieślnicza: vice-prezydent Izby Rzem. R. Klużniak i dyr. L. Axentowicz.

S. Kupiecka: L. Kotowski, A. Wargon, I. Kohn. M. Grzybowski.

S. Spółdzielcza: dyr. Rzącki i dyr. inż. F. Grzebski.

S. Szkolna: dyr. H. Kuderna, insp. St. Rychter.

S. Kobieca: Dr. Z. Ostromęcka i M. Popławska.

S. Krajoznawcza: E. Padechowicz.

S- Społeczna: pułk. Jażdżyński, dyr. Przesmycki.

S. Rolna: Ks. K. Radziwiłł, dyr. A. Rakowski, W. Borkiewicz.

Na czele Komitetów Powiatowych stanęli jako przewodniczący panowie Starostowie.

Wystawa Okręgowa w Kielcach odbędzie się od dnia 23 lutego do 2 marca w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Kapitulnej.

W Związku z Wystawą Wojewódzkie Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje:

TARGI NASIENNE

Biuro Wystawy mieści się przy ul. Wspólnej 4 telef. 114 (Izba Rzemieślnicza).

W czasie Wystawy odbędą się zjazdy i zebrania oraz zostaną zorganizowane tz. Dni Propagandowe.

23 lutego Dzień Rzemieślniczy
25 „ „ Rolniczy
28 „ „ Szkolny
2 marca „ Kupiecki

Przed Wystawą Okręgową w Kielcach odbędą się dwie Wystawy Powiatowe w Jędrzejowie i Miechowie.

Wystawa Powiatowa w Jędrzejowie trwać będzie od 6 do 9 lutego r. b. w Gmachu Straży Ogniowej.

Dla zorganizowania jej zawiązał się Komitet Powiatowy Wystawy pod przewodnictwem p. starosty B. Białego i burmistrza St. Pacanowskiego.

Do Prezydjów Sekcyj weszli:

S. Przemysłowa: pp. I. Ickowicz i I. Szpilberg.

S. Rzemieślnicza: pp. A. Beker, S. Pelman, Kramarkiewicz.

S. Spółdzielcza: pp. P. Sobczyk, i I. Giberman.

S. Kupiecka: pp. F. Broszkiewicz i I. D. Zelcer.

S. Rolna: pp. P. Sobczyk, W. Bielski i Mróz.

S. Szkolna: Ins. K. Bursztyn, dyr. Wróblewski i Nowak.

S. Społeczna: dyr. I. Kruk i F. Adamowicz.

Wystawa w Jędrzejowie została otwarta w dn. 6 b. m. o godzinie 12-ej w południe przez p. starostę Białego przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę Straży Ogniowej. Przed otwarciem przemawiali p. starosta Biały, burmistrz Pacanowski i przedstawiciel Zarządu Wystawy p. Wi-

told Zembrzuski, który złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy współdziałali przy organizacji Wystawy, Członkom Komitetu, a nadewszystko p. Staroście Białemu, Burmistrzowi Pacanowskiemu i Kom. S. O. p. ref. Gurdakowi.

Wystawa przedstawia się dobrze. Podkreślić należy wybitniejszy udział stolarzy, efektowne stoiska firmy radjowej Fr. Broszkiewicza, Banku Ludowego w Jędrzejowie, szkolnictwa powszechnego i średniego oraz L. O. P. P.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie Komisji Sędziowskiej pod przewodnictwem p. Starosty Białego, która przyznała następujące odznaczenia:

Dyplom Uznania:

J. Przyłuski — Mistrz Stolarski z Oksy — za wyjątkowo estetyczną i solidnie wykonaną sypialnię.

K. Godowski — Mistrz Ślusarski w Jędrzejowie — za precyzyjnie wykonany gnomograf.

List Pochwalny:

S. Pelman — Zakład Stolarski w Jędrzejowie — za solidnie i estetycznie wykonane wyroby stolarskie.

„Meblopol" — Sp. z ogr. odpow. Zakład Stolarsko-Tapicerski — za solidnie i estetycznie wykonane roboty stolarskie.

Fr. Broszkiewicz — Wytwórnia radjoaparatów w Jędrzejowie—za wzorowo wykone aparaty radjowe.

Zakłady Ceramiczne „Janinów" w Mstyczowie — za dobre wyroby ceramiczne.

K. Stempczyk — Mistrz szewcki w Jędrzejowie — za solidne i czysto wykonane obuwie.

Lwowskie Akc. Tow. Browarów — Słodownia „Lubicha" w Jędrzejowie — za dobry wyrób słodu.

H. Pleszewski — Zakład Krawiecki w Jędrzejowie — za solidnie wykonane prace krawieckie.

J. Śledzik — Zakład Krawiecki w Jędrzejowie — za dobrze wykonaną robotę krawiecką.

Specjalne Podziękowanie:

Cech Ślusarsko-Kowalski w Jędrzejowie — za dobre zawodowe kształcenie młodzieży rzemieślniczej.

Bank Ludowy w Jędrzejowie — Spółdz. z o. o. — za wzorowe urządzenie stoiska i celową propagandę oszczędności.

Liga Obrony Powietrznej Państwa — Koło Powiatowe w Jędrzejowie — za wzorowo i efektownie zorganizowanie stoiska propagandowego.

F. Broszkiewicz — Skład aparatów radjotechnicznych w Jędrzejowie — za sprawnie i pomysłowo urządzoną reklamę kupiecką.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Jędrzejowie — za wzorowo wykonane pomoce naukowe.

Gimnazjum Sejmikowe Koedukacyjne w Jędrzejowie za pięknie wykonane uczniowskie prace ręczne.

Szkolnictwo Powszechne Powiatu Jędrzejowskiego za wzorowe prowadzenie i piękne wyniki w zakresie praktycznych robót ręcznych i pomocy naukowej.

Komitet Powiatowy W. F. i P. W w Jędrzejowie, za wybitną działalność na polu wychowania fizycznego.

Podziękowanie:

„Metalpol" — Fabryka Wyrobów Żelaznych w Jędrzejowie — za dobrze wykonane roboty metalowe.

T. Kamiński, T. Biernacki i S-ka — Przedsiębiorstwo Budowlane w Jędrzejowie — za dobrze wykonane wyroby cementowe.

Rubinek — Wytwórnia Wyrobów Skórzanych w Jędrzejowie — za wyrób pasów przepuklinowych.

Wystawa cieszy się znaczną frekwencją. Trzeba podkreślić specjalnie obywatelskie stanowisko Straży Ogniowej, która nietylko ofiarowała bezinteresownie lokal lecz urządza codziennie koncerty swej orkiestry.

W dniu 9 b. m. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie rzemieślnicze, na którem zostanie wygłoszone szereg przemówień przez delegatów Izby Rzemieślniczej w Kielcach na najbardziej aktualne tematy.

Tegoż dnia o godz. 19-ej nastąpi oficjalne zamknięcie Wystawy i uroczyste rozdanie nagród.

WYSTAWA RUCHOMA w MIECHOWIE

odbędzie się w lokalu Tow. Rzemieślników Chrześcijan od 14 do 18 b. m.

Komitet Powiatowy wybrał do prezydjum: pp. Starostę J. Emeryka, Ks. prał. R. Piaseckiego, burm. J. Piwowarskiego i prez. Szafarskiego, zaś do prezydjów Sekcyj:

S. Przemysłowej: Malatyńskiego, Sarnowicza.

S. Rzemieślniczej: pp. Wesołowskiego, St. Podsiadło.

S. Rolnej: pp. T. Kozłowskiego, J. Szczepańskiego.

S. Handlowej: Bujakowskiego, A. Sercarza, I. Dotkiewicza.

S. Spółdzielczej: Ks. prob. Gracę, I. Śladkowskiego.

S. Etnograficznej: pp. burm. Piwowarskiego, prof. Wcisłę.

S. Szkolnej: pp. Insp. Bursztyna, dyr. Lecha,

S. Kobiecej: dr. Białową, Kozłowską, Rudzką.

S. Społecznej: Dr. Białego, sędz. Staszewskiego.

S. Propagandowej: pp. Zaporskiego, T. Kozłowskiego, Wiśnicką, insp. Niedźwiedzkiego.

Wystawa w Miechowie zapowiada się dobrze. Zostanie otwarta dnia 14 b. m. (piątek) o godz. 17.

W czasie trwania Wystawy odbędą się „dnie propagandowe" a mianowicie:

16 II. (niedziela) — Dzień Rzemieślniczy.

17 II. (poniedziałek) — Dzień Szkolny, połączony z obchodem rocznicy bitwy miechowskiej.

18 II. (wtorek) Dzień Rolniczy.

18 II. „ Godz. 19 Zamknięcie uroczyste Wystawy i rozdanie nagród.

Zgłoszenia na udział w Wystawie przyjmują P. P. Przewodniczący Sekcji oraz Referat Przemysłowy Starostwa.

364.

Choć w czasie wojny wszechświatowej Polska była tym terenem, na którym się zmagały olbrzymie armje, mało kto zdaje sobie sprawę z okropności, jaką jest wojna. My, Polacy, chcielibyśmy w spokoju pracować, by zagoić rany, jakie zadała nam wojna, lecz mamy sąsiadów, którzy wyciągają drapieżne szpony po odwiecznie polskie ziemie, których my jednak nigdy wrogom nie oddamy.

I może przyjść taka chwila, że znowu na ziemie polskie wtargnie wróg. I czyż mamy być bezbronnymi, czyż mamy pozwolić, by wróg palił nasze wsie i miasta, niszczył dobytek, zabijał ludność.

A przyszła wojna będzie stokrotnie straszniejszą, niż dawną, bo będzie wojna lotniczo-gazową. I nietylko nieprzyjaciel będzie walczył z naszym żołnierzem, lecz również napadnie i na ludność cywilną. A kto jej wtedy przyjdzie z pomocą?

POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Zadaniem tej instytucji jest w pierwszym rzędzie opieka nad rannym żołnierzem, oraz nad ludnością cywilną, spiesząc jej z pomocą, chroniąc przed skutkami ataków gazowych, chorób i głodu.

A i w latach pokoju P. Cz. K. zawsze jest gotów do pomocy czy to w czasie powodzi, klęsk żywiołowych, zbiorowych pożarów lub epidemji. To też ten znak Czerwonego Krzyża winien skupiać nas wszystkich.

A czy wiecie, ilu członków liczy powiatowy oddział P. Cz. K. w Jędrzejowie? 364 na 112 tysięcy ludności. A przecież składka wynosi zaledwie 50 gr. Czyż nie jest to dla nas wstydem, taka obojętność społeczeństwa wobec tak bardzo już zasłużonej instytucji. Spieszmy więc do szeregów P. Cz. K., by liczba członków wzrosła przynajmniej stokrotnie.

Do zarządu Koła P. Cz. K. w Jędrzejowie należą p.p. Starosta Biały (przew.), insp. Bursztyn, St. Toczyłowski, Em. Kabzińska, St. Pakaszewski, dyr. Szymon Wróblewski, dyr. J. Nowak, O. Piotrowska i Sew. Czekalski.

Biuro Koła mieści się w Sejmiku, spieszmy więc tam, by zapisać się na członków POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Czy wiecie, co nas czeka?

Czy wiecie o tem, że w razie wybuchu wojny, nawet w najdalszych zakątkach państwa, już po dwóch godzinach, mogą się znaleźć eskadry samolotów nieprzyjacielskich, niosąc przy pomocy bomb gazowych zniszczenie i śmierć nietylko wojsku, lecz i ludności cywilnej. Nieprzyjaciel, wiedząc o tem, że front zawsze jest najlepiej zabezpieczony przeciwko atakom, będzie się starał zniszczyć siłę moralną narodu, szerząc popłoch i panikę wewnątrz państwa. Bezbronna ludność cywilna będzie, mimo najlepszych chęci władz, narażoną na straszne skutki ataków lotniczo-gazowych.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wzięła na swe barki zorganizowanie społeczeństwa w obronie własnej przez szkolenie specjalnych kadr obrony przeciwgazowej, dążąc do zabezpieczenia ludności cywilnej przed niespodziewanym, a strasznym atakiem wroga. W każdym powiecie, w każdym mieście, w każdej gminie będą intruktorzy L. O. P. P., którzy przeszkolą najszersze warstwy ludności w obronie przeciwgazowej. Jednak na to trzeba pieniędzy. Państwo ich dać nie może, bo samo nie ma. Musi je złożyć społeczeństwo.

Rosja Sowiecka rozwiązała tę sprawę, zmuszając wszystkich swych obywateli do wstąpienia do „Awjochima" (Rosyjski LOPP). Czyż jedynie pod przymusem stanie się obywatel polski członkiem LOPP? Jesteśmy jednak więcej uświadomieni i nam wystarczy nakaz własnego sumienia.

Obecnie w Polsce należy do LOPP około 30 tysięcy osób t.j. 1% ludności. W województwie Kieleckiem L.O.P.P. liczyła dotychczas 12 tysięcy członków, obecnie zaś powiększyła się o 32.000 członków Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych. Na terenie powiatu jest zaledwie kilkuset członków.

Wstępujmy więc do LOPP, a liczne kadry instruktorów, zaopatrzonych w odpowiedni sprzęt gazowy po zorganizowaniu stałych drużyn obrony przeciwgazowej nauczą ludność, jak można każde mieszkanie zabezpieczyć od gazów trujących.

Na czele Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Jędrzejowie stoją p.p. Star. Biały, przew., dyr. Kruk, skarbnik, kpt. K. Ejtel (sekretarz) oraz por. Bartoń i insp. K. Bursztyn.

Znaczenie propagandy krajowej wytwórczości.

Mimo poprawienia się w ostatnich czasach naszego bilansu handlowego, wskazanym jest zastanowić się pokrótce nad rodzajem zadań i koniecznością rozwinięcia wysiłków ze strony całego społeczeństwa polskiego w kierunku wzmożenia produkcji polskiej, a tem samem przyczynienia się do zmniejszenia czynnika importu, który głównie decyduje o ujemności salda naszego bilansu handlowego. Zadania te są różnorodnego harakteru — a, obowiązki wynikające z tych zadań, ciążą nietylko na szerokich sferach konsumentów, ale zarówno na sferach producentów i sferach rządowych, mogących wywrzeć potężny wpływ na rozwój rodzimej produkcji.

To też propaganda ta nie może mieć tylko charakteru haseł i deklaracyj, ale powinna być wcielona w życie w zastosowaniu codziennem, wysuwając na pierwszy plan zagadnienia produkcji rodzimej i dążąc do rozwinięcia wszystkich sił twórczych dla zorganizowania produkcji na **takiej** wyżynie, ażeby sprostać mogła **wszelkiej** konkurencji i nie bała się **pod żadnym** względem współzawodnictwa towarów cudzoziemskich.

Zagranicą rozwijają propagandę pod hasłem popierania rodzimej wytwórczości wyłącznie w kierunku **pozytywnym, nie zaś** negatywnym. Nigdzie bowiem nie można się tam spotkać z wyraźnem hasłem bojkotowania towarów zagranicznych.

Zrozumienie rozwoju produkcji krajowej winno iść także w parze z rozszerzaniem hasła i z propagandą **oszczędności,** jednakże nie z punktu widzenia odmawiania sobie zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, lecz w celu umożliwienia społeczeństwu gromadzenia takich zasobów materjalnych któreby zapewnić mogły stałość i ciągłość produkcji, opartej na trwałych podstawach, a nie na nadmiernej, a przemijającej fali wzmożonej konsumpcji.

Wprawdzie rządy wszystkich państw z powodu wzajemnego zazębiania interesów politycznych i gospodarczych są z konieczności zmuszone do czynienia wzajemnych ustępstw przy zawieraniu traktatów handlowych, jednakże rzeczą szerokiej opinji publicznej jest **tego rodzaju** ustosunkowanie się do otwartych możliwości importowych, aby one bądź nie zostały wykorzystane, bądź też aby Rząd miał punkt oparcia w opinji publicznej co do nieudzielania w traktacie handlowym **tych ustępstw,** które dla interesów Państwa mogłyby być szkodliwe.

Na społeczeństwie więc ciążą wielkie obowiązki, które wynikają z jego poczucia obywatelskiego, z jego uświadomienia, z rozumu i racji stanu.

Chodzi więc o pogłębienie i zwiększenie rynku wewnętrznego dla wytworów i produktów krajowych i **w tym** kierunku zarówno produkcja krajowa, jak i handel wewnętrzny, powinny, przy odpowiedniem, rozumnem i cierpliwem ustosunkowaniu się sfer społecznych **dostosować** swoją produkcję do zapotrzebowania i wymogów konsumentów, w pewnych wypadkach, przez podniesienie jakości produkowanych towarów, w innych zaś przez produkcję **masową,** mającą za cel obniżenie cen sprzedażnych.

Konsumenci naogół jednakże, a specjalnie konsumenci w Polsce, niejednokrotnie zupełnie nie są świadomi tego, jakie są rozmiary i jakie dziedziny obejmuje produkcja krajowa, dlatego też często niepotrzebnie sięgają po towary obcokrajowe. Dla uświadomienia pod tym względem szerokich mas społeczeństwa służą różne narzędzia propagandy, jakiemi są targi, wystawy, muzea przemysłowe, oraz pomocniczy personel poszczególnych firm, jak to: komisjonerzy, agenci, komiwojażerowie i t. p.

Targi i wystawy są powszechnie znane jako jedno z niewielu nowoczesnych narzędzi propagandy warsztatów produkcyjnych. Dawny, setki lat trwający system jarmarków, które miały na celu bezpośrednie zbliżenie posiadacza towaru z ostatnim konsumentem, uległ radykalnej zmianie. Zamiast jarmarków, mamy dziś ulice wielkich miast, które stanowią dla wytwórczości stały, obfity **targ detaliczny** w wielkim stylu. Natomiast **targi nowoczesne** są narzędziami większej produkcji względnie handlu hurtowego i stanowią regularne i perjodyczne spotkania sprzedawców i kupców, których celem jest sprzedaż towarów podług wystawionych wzorów i prób. Propaganda tutaj ma więc miejsce w stosunku do **pośredniego** ogniwa, — nie zaś do **bezpośredniego** konsumenta.

Nowoczesna organizacja sprzedaży jest również silnym propagandowym czynnikiem, potęgującym rozwój produkcji.

Nasza produkcja ma do czynienia z lepszą organizacją produkcji zagranicznej, jak i z lepszą organizacją jej metod sprzedaży, — społeczeństwo polskie winno uważać za swój obowiązek narodowy — rozwijać propagandę na rzecz polskiej pracy i polskiej wytwórczości i **nie opuszczać** polskiej produkcji i polskiego robotnika w chwilach ich najcięższych zmagań konkurencyjnych.

Pod tym względem jest obecnie niewątpliwie lepiej, aniżeli było dawniej. Coraz bardziej bowiem przenika w organa administracji publicznej i komunalnej pełna świadomość potrzeby uwzględnienia w planie gospodarczym odnośnych instytucyj, przedewszystkiem wytworów produkcji krajowej, przez co uzyskuje się realizację coraz pełniejszego obrazu samowystarczalności. Do jakiego zaś stopnia jest to nietylko pożądanem, ale i koniecznem, nietylko z punktu widzenia gosp., ale i politycz., świadczy przykład nakazu samowystarczalności w przemyśle wojennym.

I jeśli my, jako konsumenci polscy, zrozumiemy znaczenie popierania naszej własnej wytwórczości, naszych własnych wyrobów, wykonanych na polskich możliwie maszynach, z surowców polskich, przy pomocy polskich sił roboczych i zasobów pochodzących z własnych polskich oszczędności, to wówczas **tembardziej** ułatwimy krajowej produkcji i wewnętrznemu aparatowi handlowemu zasiąg dalszy, idący w kierunku zdobycia rynków zagranicznych dla towarów polskich. Punktem wyjścia dla tej ekspansji zagranicznej musi być przedewszystkiem szeroki i mocny rynek konsumcji wewnętrznej.

Podobnie bowiem, jak należy dostosować naszą rodzimą produkcję do potrzeb konsumentów wewnętrznych, tak też należy ściśle dostosować produkcję do wymagań konsumentów zagranicznych, co jest jednoznaczne z uszlachetnieniem eksportu.

Rolnictwo, będące naszym największym objektem eksportowym, stoi naogół najniżej pod względem jakości. O ile bowiem wyroby polskie produkcji fabrycznej są zagranicą bardzo wysoko cenione, o tyle znów produkty pochodzenia rolnego nie zawsze stoją na wysokości zadania i określenie tych towarów, jako polskich, dotychczas zagranicą zawsze obniżało ich cenę sprzedażną.

Wydane w ostatnich czasach zarządzenia powinny tym brakom niedługo zaradzić.

Leży to w interesie drobnego producenta rolnego, chłopa polskiego, który, skoro będzie lepiej i więcej produkował, — lepszą też osiągnie cenę, — a tem samem stanie się **silniejszym, kulturalniejszym** odbiorcą produktów przemysłowych, zasili w ten sposób warsztaty produkcji swemi zapotrzebowaniami i podniesie stopę kulturalnego życia polskiego robotnika.

W kulturze więc naszej produkcji rolnej, przemysłowej i rzemieślniczej, w usprawnieniu naszego aparatu handlowego, w propagandzie i praktycznej ocenie ze strony **najszerszych** mas społecznych **żmudnej** pracy naszych warsztatów wytwórczych leży punkt ciężkości rzetelnego solidaryzmu społecznego i tkwi klucz zagadnienia potęgi gospodarczej i politycznej naszej Ojczyzny.

S. Wartalski

Dyrektor Izby Hand. Przem. w Warszawie.

Z dziedziny handlu rolniczego w Jędrzejowie.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ROLNIK" założona jest w r. 1917, podobnie jak i cały szereg innych spółdzielni, w związku z trudnościami w zdobyciu koniecznych dla rolnictwa artykułów, jak to węgla, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, nasion, materjałów hodowlanych i t. p.

Potrzeba organizacji gospodarczej czysto rolniczej była tak wielka, że instytucja rozwijała się coraz lepiej, czemu w znacznej części dopomagało otrzymywanie przez Spółdzielnie szereg artykułów monopolowych i kontygentowych.

Nowopowstałej Spółdzielni stawiano coraz większe zadanie, do których nie była przygotowana ani finansowo, ani organizacyjnie. Wreszcie brak kapitałów obrotowych i inflancja doprowadziła do załamania się w r. 1925 Spółdzielni, która przeszła wówczas przez ciężki kryzys.

W roku 1926 zreorganizowano Spółdzielnię, powiększono fundusze udziałowe i obrotowe, wprowadzono nowych ludzi i Spółdzielnia znowu zaczęła się coraz lepiej rozwijać.

Obecnie Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Jędrzejowie liczy 1167 członków z udziałami po 100 złotych i pięciokrotną zań odpowiedzialnością.

O rozwoju Spółdzielni świadczą następujące obroty:

w 1926 roku	271	tys. zł.
1927 „	401	„ „
1928 „	853	„ „
1929 „	889	„ „

W roku 1927 na terenie powiatu znajdowało się 2 tryjery sejmikowe, zaś w roku 1929 Spółdzielnia sprzedała ich 11 sztuk. Siewników 1927 roku 3, w 1919 roku 36. Pozatem przy współudziale i po-

parciu Spółdzielni założono 49 spółek maszynowych. Tak więc dzięki tej akcji powiat pod tym względem przedstawia się dobrze. Również ciekawe są cyfry tyczące się np. sprzedaży nawozów azotowych w r. 1927 za 11.800 zł., a w roku 1929 za 54.800 zł.

Cyfry powyższe wskazują na poważną pracę w obrocie artykułami rolniczemi — rolnicy zaś winni w nich widzieć wzmożenie swej tężyzny organizacyjnej w dziedzinie gospodarczej.

Spółdzielnia „ROLNIK" współpracuje ściśle z Okręgowem Towarzystwem Organizacji i Kółek Rolniczych, Państwowym Bankiem Rolnym, Bankiem Rolniczo Przemysłowym w Jędrzejowie, Kasy Stefczyka i jest członkiem Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych oraz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Każdy rolnik powinien zapisywać się do organizacji, w której znajdzie oparcie i obronę swych interesów. Jest to szczególniej ważne dziś w chwili wielkiej koncentracji przemysłu w kartele i związki, rozporządzające miljonami złotych kapitałów zakładowych i obrotowych, naprzeciw którym stoi niezrzeszony i słaby gospodarz-rolnik. Najlepszą ilustracją tego stosunku są ceny zboża i artykułów przemysłowych.

Nie polityka, nie puste gadanie i nie narzekanie a silne organizacje gospodarcze mogą poprawić ciężkie położenie rolnictwa i zapewnić mu odpowiednie stanowisko i znaczenie w ogólnym układzie stosunków ekonomicznych Państwa.

Zapisujcie się więc rolnicy do Waszej organizacji jaką jest Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ROLNIK" w Jędrzejowie, a na czele której stoją znani Wam z wielokrotnej działalności p. P. Sobczyk jako Prezes Rady Nadzorczej oraz Stanisław Lipski Prezes Zarządu i dyrektor.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ROLNIK" w Jędrzejowie mieści się przy ul. 11 Listopada telefon 61, zaś składy swe posiada obok stacji kolejowej.

Wszyscy więc rolnicy do szeregów członkowskich Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „ROLNIK" w Jędrzejowie!!!

Bank Rolniczo-Przemysłowy w Jędrzejowie.

W momencie likwidacji oddziału Jędrzejowskiego Banku Związku Ziemian okazało się koniecznem powołanie do życia instytucji finansowej o szerszym zakresie działania, obejmującej cały powiat i wszelkie dziedziny życia gospodarczego a więc rolnictwa, przemysłu i handlu, gdyż istniejące na terenie powiatu Kasy Stefczyka, jako instytucje drobnego kredytu rolnego, działające na ograniczonym terenie nie mogły zaspokoić potrzeb kredytowych powiatu.

To też z inicjatywy i dzięki poparciu ziemian powiatu Jędrzejowskiego założony został w r. 1926 Bank Rolniczo-Przemysłowy w Jędrzejowie jako Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Po przejściu trudności w latach 1927-8, w roku 1929 Bank dzięki odpowiedniej reorganizacji wstąpił na drogę intensywnego rozwoju wyrażającego się w znacznym zwiększeniu ilości członków, kapitałów własnych i obrotów wreszcie w osiągnięciu nadwyżki umożliwiającej pokrycie strat z lat ubiegłych.

Bank Rolniczo-Przemysłowy liczy obecnie około 750 członków w czem 64% stanowią rolnicy, 36% sfery miejskie.

Spółdzielnia należy do Unji Związku Spółdzielni Polskich z Centralą w Warszawie, opierająca się o najpotężniejszy w Polsce Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Udziałowcy Banku wpłacili jako kapitał udziałowy 50.000 złotych co przy 50-cio krotnej odpowiedzialności daje poważną gwarancję w wysokości 2.500.000 (dwa miljony pięćset tysięcy) złotych.

Dzięki temu zarówno jak i umiejętnemu prowadzeniu Bank cieszy się zaufaniem czego dowodem jest posiadane zastępstwo Banku Polskiego oraz kredyty jakiemi dysponuje w sumie 500.000 (pięćset tysięcy) złotych.

Obecny swój rozwój i pomyślne rezultaty w głównej mierze zawdzięcza Spółdzielnia pomocy Oddziału Kieleckiego Państwowego Banku Rolnego, który oceniając przychylnie działalność Banku za jego pośrednictwem rozprowadza na terenie powiatu kredyty przeznaczone dla rolnictwa.

Bank Rolniczo-Przemysłowy jest jedną z nielicznych spółdzielni kredytowych, która potrafiła uprzystępnić drobnym rolnikom wykorzystanie udzielanego przez Państwowy Bank Rolny kredytu pod zastaw zboża, mającego tak wielkie dla rolnictwa znaczenie. Przezwyciężywszy trudności techniczne związane ze stroną formalną tego kredytu Bank Rolniczo-Przemysłowy rozdzielił go pomiędzy rolników na terenie powiatu Jędrzejowskiego na sumę 200.000 (dwieście tysięcy) złotych.

Jeśli chodzi o rozwój Banku to takowy charakteryzuje najlepiej wzrost obrotów, które z 12 miljonów w roku 1927 doszły do cyfry 24 miljonów w roku 1929.

Na czele władz Banku stoi jako Prezes Rady Nadzorczej p. Starosta Br. Biały, jako vice-prezes p. Seweryn Borkiewicz z Piołunówki, na czele Zarządu jako prezes dyr. p. Stanisław Lipski, zaś kierownictwo Banku spoczywa w rękach p. dyrektora Stanisława Glapińskiego.

Niestrudzonym wysiłkom i bezinteresownej pracy tych osób zawdzięczać należy obecny pomyślny stan Banku Rolniczo-Przemysłowego dający rękojmię dalszego rozwoju tej instytucji mającej pierwszorzędne znaczenie w życiu gospodarczem powiatu Jędrzejowskiego.

KASA im. STEFCZYKA w JĘDRZEJOWIE.

Jednym z najważniejszych zadań, związanych z rozwojem naszego życia gospodarczego, jest zorganizowanie na dogodnych warunkach opartego kredytu. Jeżeli jest to tak ważnem dla przemysłu i handlu, znajdujących się we względnie dobrych warunkach organizacyjnych, to jest specjalnie ważnem dla rolnictwa, szczególnie drobnego. Jak bowiem największymi „przywilejami" cieszy się lichwa na terenie wsi, gdzie procenty dochodzą wprost do olbrzymich rozmiarów, jest to tembardziej dotkliwe, że rolnictwo nie jest w możności wyciągnąć z ziemi takich dochodów, aby mogła pokryć wysokie oprocentowanie kapitałów.

W celu dostarczenia drobnym rolnikom tanich i dogodnych kredytów, kraj cały jest pokryty siecią kas im. Stefczyka; są to organizacje wzorowane na systemie Raiffeinsena, lecz zreorganizowane, dostosowane do naszych warunków. Zasadniczym rysem charakterystycznym tego systemu jest operowanie na niewielkich terenach, gdzie wszyscy znają dokładnie położenie gospodarcze pożyczających, oraz udzielanie kredytów wyłącznie członkom spółdzielni. Ten typ spółdzielni jest najbardziej dostosowany do potrzeb wsi.

Kasy im. Stefczyka mają za zadanie nietylko pracę instytucyj pożyczkowo-oszczędnościowych, lecz również i wychowawczo-społeczne wyrabiając w ludziach zamiłowanie do wspólnej pracy, umiejętność stosowania zasad miłości bliźniego w życiu gospodarczem, solidność i punktualność w wypełnianiu przyjętych na się obowiązków, oraz celowość użytkowania otrzymanych kredytów.

Kasy im. Stefczyka są pierwszą podstawą do dalszej pracy gospodarczej na terenie powiatu, tworzące jedno z najważniejszych ogniw ze Stowarzyszeniami Rolniczo-Handlowemi, jako organizacjami wymiennemi, oraz spółdzielniami mleczarskiemi, młynami spółdzielczymi, spółdzielniami owocarskiemi i t. p., jako organizacjami przetwórczemi.

Spółdzielnie kredytowe im. Stefczyka posiadają centrale pieniężną w Warszawie — Centralną Kasę Spółek Rolniczych, oraz swoją organizację, patronacką, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych. Oddział Związku znajduje się w Kielcach — pracując intensywnie pod kierownictwem p. dyr. F. Grzebskiego. Na terenie powiatu Jędrzejowskiego działa 14 kas im. Stefczyka, z których najwybitniejszą jest kasa w Jędrzejowie.

Kasa im. Stefczyka w Jędrzejowie została zorganizowaną w 1909 r., jako Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Jędrzejowie. Obecnie na czele zarządu stoją pp. P. Sobczyk, E. Kobzińska i J. Jackowski. Prezesem Rady jest p. A. Sucharkiewicz.

Na 1 stycznia r. b. ilość członków kasy wynosiła 695. Kasa posiadała kapitał udziałowy w wysokości 38725 zł. zaś fundusze własne wynosiły 21598 zł. a wkłady 15645. Na pożyczkach u członków było 134.489 zł. Obrót kasy za 1929 rok wyniósł 1.628.299 zł.

W dniu 1 stycznia 1924 było 218 członków, 1744 zł. udziałów, 1.331 zł. funduszów własnych i 127 zł. wkładów, pożyczono w ciągu roku zaledwie 16.388 zł. a obrót wyniósł 132.636 zł.

Te kilka cyfr dowodzą stałego rozwoju Kasy Jędrzejowskiej we wszystkich pozycjach, oraz uświadomienia społecznego członków spółdzielni. Rozwój ten działalności kasy dowodzi, że władze kasy zapobiegliwie odnoszą się do pracy w powierzonej im instytucji. Na rozwój ten wpływa również nieograniczona odpowiedzialność członków, pomoc kredytowa Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie oraz opieka ze strony Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych.

Wszystko to dowodzi, że kasa im. Stefczyka pracuje wydatnie, niosąc pomoc kredytową drobnym rolnikom powiatu Jędrzejowskiego.

Rola Banku Ludowego w Jędrzejowie

Bank Ludowy w Jędrzejowie, Spółdzielnia z ogr. odpow. rozpoczęła swoją działalność jako instytucja samodzielna w znaczeniu prawnem, oparta na podstawach spółdzielczych — w roku 1920.

Wysokość udziału wynosi 25 zł. Odpowiedzialność członków jest 20 krotna w stosunku do wysokości zadeklarowanych udziałów.

Dnia 22 lipca 1926 roku Bank rozpoczął swoją działalność, licząc 26 członków, z gotówką w kasie w sumie 114 zł. Zaś na 1 stycznia 1927 roku 89 członków. Obecnie Bank liczy przeszło 300 członków reprezentujących wszystkie gałęzie drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu.

Kapitał własny wraz z odpowiedzialnością członków wynosi obecnie 185.000 zł.

Przy wydaniu kredytu posługuje się Bank oficjalną, prawnie unormowaną stopą procentową, tem samem SPEŁNIA WAŻNĄ MISJĘ SPOŁECZNO-GOSPODARCZĄ: broni rzemieślnika i drobnego przemysłowca przed lichwiarzem, który za najlepszy weksel liczy 3—5% miesięcznie.

Pozatem Bank załatwia inkaso weksli z przeszło 500 miast, w których posiada stałych komitentów, należących do jednego Związku Rewizyjnego. Wypłaty uskutecznia się w dniu zainkasowania.

Bank popiera powstanie i rozwój kooperatyw surowcowych. Bank Ludowy w Jędrzejowie korzysta z kredytu w Banku dla Spółdzielni i innych instytucji finansowych.

Na czele Banku stoi Zarząd i Rada. Dyrektorem Banku jest członek Zarządu p. Józef Giberman. Prezesem Zarządu, p. I. D. Zelcer. Prezesem Rady, p. I. Weinreich.

Ostatnio Bank przystąpił do akcji oszczędnościowej, wprowadzając specjalny dział premjowanych oszczędności, jakoteż sprzedaż specjalnych znaczków oszczędnościowych. Umożliwi to Bankowi przy pomocy tychże funduszów udzielać kredyty długoterminowe.

Jako ilustracja znacznego rozwoju Banku mogą posłużyć następujące cyfry:

Ruch członków	Udzielone kredyty	Wkłady i oszczędności
w r. 1926— 89 czł	w r. 1926— 23.400 zł.	w r. 1926— 6.250 zł.
„ 1927—165 „	„ 1927— 89.750 „	„ 1927—17.974 „
„ 1928—228 „	„ 1928—288 435 „	„ 1928—40.777 „
„ 1929—302 „	„ 1929—512.344 „	„ 1929—60.280 „

Powyższe dane świadczą wymownie o roli Banku Ludowego w życiu gospodarczem w Jędrzejowie.

Przeto leży we własnym interesie każdego obywatela miasta Jędrzejowa, by wszelkie operacje inkasowe również wkłady i oszczędności wnosił wyłącznie do naszej instytucji z której korzysta cała rzesza ludności naszego miasta.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Jędrzejowskiego.

Pieniądz stał się dziś dla życia gospodarczego tem, czem krew dla organizmu ludzkiego. Od rozmieszczenia dobrego arteji, jakiemi dla pieniędzy są instytucje kredytowe, zależy żywsze lub słabsze tempo życia gospodarczego. Wojna zniszczyła kredyt i oszczędności oraz zrunowała cały szereg instytucji kredytowych, a w pierwszym rzędzie kasy gminne, Towarzystwa Oszczędnościowe, które przedtem w zupełności zaspakajały potrzeby naszych wsi i miast. Po wojnie trzeba było to wszystko odbudować — wówczas potrwał typ nowej organizacji oszczędnościowej — Komunalnej Kasy Oszczędności, które dzięki oparciu się na całym majątku i dochodach samorządu powiatowego są najpewniejszem miejscem składania oszczędności szerokich mas ludności. W roku 1925 Sejmik Powiatowy powiatu Jędrzejowskiego, rozumiejąc konieczość stworzenia instytucji finansowej mogącej udzielać na dogodnych warunkach kredytu, ludności powiatu, a w szczególności drobnym rolnikom, zorganizował Komunalną Kasę Oszczędności, przeznaczając na wydatki organizacyjne Kasy 2000 zł., zaś na kapitał zakładowy 20.000 zł., nadto przydzielono na pomieszczenie kasy lokal we własnym domu Sejmiku.

Działalność swoją Komunalna Kasa rozpoczęła od 1 kwietnia 1926 r. i od tego czasu, aczkolwiek bardzo powoli, stopniowo się rozwija.

W roku 1929 korzystała w różnych bankach z kredytów, a mianowicie z kredytu redyskontowego w Banku Komunalnym w sumie 30.000 zł. z kredytu redyskontowego w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 20.000 zł. i kredytu rzemieślniczego w sumie 50.000 zł., w Państwowym Banku Rolnym z kredytu obrotowego 30.000 zł. z kredytu na sady handlowe 13.000 zł., na pomoc pogorzelcom 35 000 zł., na kupno koni wzamian za padłe wskutek epizoopji 15.000 zł., na kupno świń do konkursu tuczu 6.000 zł., na pasze treściwe 15.000 zł. Wkłady w końcu 1923 r. wynosiły około 15.000 zł. Kasa płaci od złożonych oszczędności bez względu na termin 10% w stosunku rocznym, od udzielonych zaś pożyczek pobiera 13% zadawalając się 3% zysku, który to zysk po odtrąceniu kosztów weksli na zabezpieczenie otrzymanych kredytów, porta i t. p. obniża się do 1½—2%.

Z otrzymanych kredytów, z wyjątkiem kredytu rzemieślniczego, który został rozdzielony pomiędzy rzemieślników i drobnych przemysłowców całego powiatu, udzielane są pożyczki w 90% rolnikom przeważnie drobnym, następnie spółdzielniom mleczarskim i kasom, reszta przypada dla kupców, urzędników i innych.

Pożyczki udzielane są na te cele, na jakie uzyskano kredyty.

Ogółem w ciągu całego okresu istnienia kasy udzielono pożyczek na z górą 400.000 zł.

W końcu 1929 roku specjalną uwagę zwrócono na organizację szkolnych kas oszczędności i w tym celu zwrócono się z prośbą o pomoc za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego do nauczycielstwa szkół powszechnych, którym kasa zobowiązywała się wydawać bezpłatnie kartoniki i mareczki oszczędnościowe. Akcja ta narazie dała nie duże wyniki, przypisać to należy temu, że nauczycielstwo posiada własną Kasę Oszczędnościową, w której lokuje wkładki szkolnych kas oszczędności.

Zarząd jednak dołoży wszelkich starań w kierunku krzewienia idei oszczędności zwłaszcza wśród młodzieży.

Życzyćby sobie należało, by społeczeństwo powiatu Jędrzejowskiego ze względu na charakter kasy, która z jednej strony udziela pożyczek na najdogodniejszych warunkach, a z drugiej strony złożone wkłady są zagwarantowane całym majątkiem i dochodami Sejmiku, składało swe oszczędności i tem przyczyniło się do podniesienia dobrobytu powiatu.

„Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą".

Jak wyglądają wystawy sklepowe niektórych sklepów?

Wystawy niektórych sklepów większych miast naszych dziwny doprawdy przedstawiają widok. Kupiec jakgdyby chciał się popisać w ten sposób „solidnością" swej firmy, że na wystawie umieszcza towary importowane z zagranicy. I żeby chociaż te tylko, któych w kraju nie produkujemy. Ale gdzież tam! musztarda zagraniczna, korniszony zagraniczne, sery zagraniczne, obok oczywiście, kalifornijskich jabłek i innych również często „egzotycznych" produktów. A nad temi zagranicznemi specjałami gdzieś w kącie skromna wywieszka na uspokojenie sumienia: „Kupuj Wyroby Krajowe!" Na szczęście większość kupców inaczej rozumie swe zadanie wobec wytwórczości krajowej. Społeczeństwo ma jednak prawo i obowiązek wymagać od wszystkich kupców określania nietylko słowem lecz i czynem swe stanowiska w sprawie propagandy i wytwórczości krajowej

Zarząd Wystawy Ruchomej zwracać będzie uwagę na te sklepy, które ignorują towary krajowego pochodzenia.

Towary polskiej produkcji pod obcojęzycznemi etykietami.

Rozwój przemysłu i handlu krajowego jest objawem, który dumą napawać powinien każdego obywatela Rzeczypospolitej. Coraz więcej produkujemy w kraju i powoli wprawdzie, lecz coraz wyraźniej daje się zauważyć zanik tak do niedawna charakterystycznej w naszym społeczeństwie skłonność do zaopatrywania się w towary pochodzenia zagranicznego.

Nie wszyscy, niestety, producenci doceniają należycie tak zdrowy społecznie objaw, jak dążenie do zaopatrywania się przedewszystkiem w przedmioty w kraju wytwarzane. Zarząd Wystawy Ruchomej jest w posiadaniu szeregu opakowań i etykiet w jakich sprzedawane są wyroby produkcji krajowej. Na opakowaniach tych nietylko niema dumnego napisu: „Wyrób polski", lecz nawet język polski jest zupełnie pominięty, tak, że towar taki sprawia na pierwszy rzut oka wrażenie zagranicznego. Nieliczne wprawdzie firmy stosują ten system, niemniej przeto jest to objaw szkodliwy, z którym walczyć trzeba. Nie należy wprowadzać w błąd kupującego. Przeciwnie, trzeba go przyzwyczajać, że towar krajowy nie jest gorszy od zagranicznego. Wobec budzącego się coraz silniej w społeczeństwie ruchu samowystarczalności, metoda niektórych firm, ukrywających pozornie krajowe pochodzenie swych towarów może się odbić ujemnie na sprzedaży tych towarów.

Redaktor i Wydawca: W. ZEMBRZUSKI
Odbito w drukarni p. f. „St. Święcki" w Kielcach